

Ford Fiesta 1.0 - Mała ale zadziorna

Autor: Wojciech Sierpowski

Po rewolucji, jakiej dokonano projektując dotychczasową Fiastę, nowy model pod względem wizualnym został poddany ewolucji. Pozostawiono w nim to co dobre, cenione i co podobało się, a doszły życzenia jakie pojawiały się podczas eksploatacji tamtego auta. Do nowej Fiasty przenieśliśmy się z Forda Ka+. I tu od razu wystąpiło poczucie High-Tech. Wszystko jest super precyzyjnie dopracowane, dobre materiały wykończeniowe i oczywiście to wszystko, co technika udostępniła w ciągu ostatnich kilku lat. Ale odniosłem wrażenie, że w Ka+ mamy więcej przestrzeni wnętrza.

Być może w Fiście bardziej pochylona jest przednia szyba. Zmiany gabarytów w porównaniu z dotychczasowym modelem nie odczuwamy. I nic dziwnego, wszak zwiększeniu uległa jedynie długość nadwozia i to zaledwie o kilka centymetrów. Wynika to z faktu, iż rynek się zmienia i coraz większe jest grono osób, które nie patrzy na wielkość auta, tylko na jego jakość i wyposażenie. Na pokładzie znalazły się takie rozwiązania jak między innymi system Pedestrian Detection pomagający uniknąć kolizji nawet w nocy, Active Park Assist z interwencją układu hamulcowego zapobiegający stłuczkom podczas automatycznego parkowania, system SYNC 3 oraz Electronic Torque Vectoring Control zwiększający przyczepność w ostrych zakrętach o 10%, a zarazem skracający drogę hamowania o 8%.

Pod maską naszego testowego egzemplarza pracował 3-cylindrowy silnik 1.0 o bezpośrednim wtrysku benzyny. 125 KM to dostatecznie dużo, by uskrzydlić ważące ok 1100 kg auto. 6 biegów pozwala optymalnie gospodarować możliwościami tej małej jednostki napędowej o sportowym zacięciu dźwiękowym. Dynamika występuje praktycznie w całym zakresie prędkości, pod warunkiem, że operujemy wyższymi obrotami, a te jak wiadomo lubią konsumować paliwo. Po jeździe miejskiej i autostradowej (z dopuszczalną u nas prędkością) średnie zużycie wyszło ok 9 l/100/km. Nie jest to mało, ale da się jeździć oszczędniej pod warunkiem, że będziemy o tym myśleli przy każdym wciskaniu pedału gazu. Gdybym wsiadł do tego samochodu z zasłoniętymi oczami, precyzja działania wszystkich mechanizmów zdradziłaby producenta. Ostrzejsza jazda potwierdziła dobrą kondycję Fiasty. Właściwie im dynamiczniej się nią poruszamy, tym większe dostrzegamy jej zalety. Sporo przyjemności z jazdy można wyciągnąć na krętej drodze. Odniosłem wrażenie, że Fiesta równie dobrze radziłaby sobie bez pomocniczych systemów elektronicznych. Wracając do wnętrza; dla mnie jest bliskie moich oczekiwań, oczywiście co do samochodu tej klasy. Czytelna deska rozdzielcza i super nawigacja. Dwie rzeczy poprawiłbym; ciężko chodzące prześlizgujące się w dłoni pokrętło regulacji oparcia fotela oraz miejsce na butelkę z napojem tak, by podczas hamowania nie wylatywała pod pedały. Reszta bez zarzutów.

WS

Galeria zdjęć